

FORUM CZYTELNIKÓW

Dziś w godz. 9.00-13.00 68 324 30 66 lub 800 16 00 16 Anna Chreptowicz achreptowicz@gazetalubuska.pl



Marcin Jabłoński, były marszałek wojewoda, a ostatnio podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych został prezesem warszawskiej spółki Exatel (operator telekomunikacyjny; właścicielem ponad 99 proc. akcji jest państwowa spółka PGE).

Klaudiusz: - Wiadomo, że chłopa gdzieś trzeba przytulić. Musi gdzieś na domek ciasny, ale własny zarobić. To jest partia. Swoich się nie zostawia.

Strażnik Obywatel: - A czy on czasami nie zrezygnował z ministrowania ze względów rodzinnych? Bo chciał być bliżej rodziny? To co, będzie firmą w Warszawie zarządzał światłowodem ze Ślubic?

Samael: - A ty widziałeś, żeby jakiś urzędnik został zwolniony, bo jest po prostu niekompetentny? Pomijając jakieś głośne sprawy medialne, jak na przykład zegarki Nowaka, to zawsze są powody rodzinne lub zdrowotne.

Marco Polo: - W Ślubicach ziemia spalona? A co osieroceni chłopcasy z PO bez wodza zrobią? Skąd wskazówki będą pobierać? A może tzw. sterowanie z tylnego siedzenia? W wyborach w Ślubicach Platforma polegnie jak nigdy i pociągnie za sobą paru towarzyszy i towarzyszek, które z nią współpracowały i przymykały oczy na cuda przez nich tworzone w mieście i okolicy!

Marecki: - Skończy się, skończy PO w Ślubicach, przynajmniej miejmy taką nadzieję, że ślubiczanie w końcu otworzą oczy i zaczną wybierać ludzi do rad miasta i powiatu z głową, którzy będą reprezentować w jakikolwiek sposób interesy mieszkańców, a nie bić pianę w gazecie na przykład byłego wojewody, marszałka, ministra czy gdzie go tam wepną jeszcze.

Czytelnik: - Denerwuje mnie cała banda zastawników czepiających się pana Jabłońskiego. Człowiek zna się na wszystkim, może pełnić każdą funkcję, być szefem wszyskiego i wszystkich. Każdy by chciał być taki kompetentny, każdy by chciał nadawać się do wszystkiego, ale niestety, nie każdy może, to przywilej wybrańców.

oprac. (niko)

KOMENTARZ

Aleksandra Szymańska 95 722 57 72 aszymanska@gazetalubuska.pl



Mój bohater

Nie widziałam Jego twarzy. Nie mam pojęcia, kim jest. Gdybym Go znów spotkała, kto wie, czy bym poznała?! Jego sylwetka ledwie majaczyła w porannej mgle. Nie zapamiętałam, w co był ubrany. Czy miał szarą czy zieloną kurtkę? Na pewno kaptur, no i wyprowadzał psa, co akurat ważne. Pies był spory. Chodził greszcząc po skwerku na gorzowskich Piaskach. Odruchowo spojrzałem na zegarek, żeby chociaż godzinę zapamiętać i wiem, że wczoraj o 7:30 na gorzowskim osiedlu spotkałam Bohatera! Przecierałam oczy ze zdziwienia, gdy On dyskretnie, ale z wprawą i jakby nigdy nic... sprzątał po swoim psie! Nie wiem, kim jest. Może ma na Piaskach paru naśladowców. Raczej niewielu, sądząc po tym, co zalega na trawnikach. Tym bardziej miło Go było spotkać.

19 marca środa

287 dni zostało do końca roku

wschód 6.06, zachód 18.12 zachód 7.00, wschód 21.38

DZIŚ +11 st. C / +6 st. C 1006 hPa / Gorzów Wlkp.

+11 st. C / +6 st. C 1004 hPa / Zielona Góra

JUTRO +18 st. C / +7 st. C 1007 hPa / Gorzów Wlkp.

+18 st. C / +7 st. C 1006 hPa / Zielona Góra

IMIENINY

Bogdan - imię znaczy „Bóg jest łaskawy”. To dobry i zaradny człowiek. Uparcie dąży do celu, nie zraża się drobnymi niepowodzeniami po drodze. Chętnie służy innym radą i pomocą. Józef - imię znaczy „niech przyda Pan drugiego syna”. Wielki idealista, wykształcony, inteligentny. Zwraca na siebie uwagę kobiet.

HOROSKOP

W pracy będziesz musiał wykazać się większym zaangażowaniem. Niedopatrzienia i pomyłki mogą cię drogo kosztować. Dlatego przemysli dobrze każdą decyzję. Ważne, żebyś trzymał się swoich planów.

Z KART HISTORII

1976 - nastąpił pełny rozruch elektrociepłowni Zielona Góra.

JESTEŚMY STĄD



Paweł Szalbierz mieszka na Zakanalu pracuje zagranicą lubi spacerować brzegiem Warty

Źródło: Bruno Meier Cumilius

Fot. Tomasz Rusek

Fot. Aleksandra Szymańska

Czym kierują się młodzi gorzowianie przy wyborze szkoły? Zapytamy o to u źródła. Rozmowę z gimnazjalistą czytaj w jutrzejszej „Gazecie Lubuskiej”

Dobry zawód

GORZÓW WLKP. - Studia? Przydają się, ale niczego nie gwarantują - mówi przedsiębiorca Andrzej Szykowski.



- Jak się uczyć, to czegoś konkretnego. Chyba, że chce się być bezrobotnym - mówi przedsiębiorca branży samochodowej Andrzej Szykowski.

- Niech pan sobie wyobrazi, że ma znowu 16 lat, kończy gimnazjum i musi wybrać szkołę średnią. Jaką Andrzejkę wybierze? - Zawodówkę!

- Jak to? - Pochodzę z inteligenckiej rodziny. Tata lekarz, mama nauczycielka. Musiałem więc pojąć jedną słuszną ścieżkę: ogólniak, a potem studia. I wie pan, co zrobiłem, by pojąć na swoje?

- Nie mam pojęcia! - Już z dyplomem inżyniera zrobiłem eksternistycznie zawodówkę. A następnie zapieprzałem w prywatnym zakładzie, podawałem nawet w nim kawę klientom, byle móc w przyszłości zdać egzamin mistrzowski i pojąć na swoje.

- A czemu dziś zawodówka? - Bo taka szkoła otwiera wiele drzwi, a nie zamyka żadnych. Daje konkretne umiejętności. Po samym

ogólniakowi można iść na kasę do marketu albo do baru szybkiej obsługi - niczego tym pracom nie umniejszając. A po zawodówce już zaczynamy karierę zawodową. Na początku może mało spektakularną, ale jednak.

- Dzisiejsza młodzież chce łatwiejszej drogi, trochę gładziej pracą fizyczną. „Fizol” znaczy dla nich tyle, co niedudacznik.

- Gdy byłem młody, razem z kolegami jeżdżiliśmy na wykopki, powszechnie były Ochotnicze Hufce Pracy. Każdy z nas poznał smak fizycznej pracy. Spociłiśmy się, ubrudziliśmy. Ale nauczyliśmy się ją szanować. Zgadzałem się jednak, że dziś młodzi chcą szybciej, łatwiej, lżej, bez żadnego wkładu od siebie.

Widzę to też po ludziach, którzy do nas przychodzą, moja księgowa widzi to nawet u ludzi po studiach, którzy przychodzą do niej pytać o pracę. Dramat. Etos pracy upadł, wartość studiów się

zdewałowowała. Uczelnie poszły w ilość, a nie jakość.

- Wróćmy do tej kariery po zawodówce. Naprawdę można ją zrobić?

- Oczywiście. Już wyjątniam. Kończy młody człowiek zawodówkę budowlaną i jest murarzem. Co potem? Zaczepia się w firmie, uczy, praktykuje, przechodzi kolejne stopnie wtajemniczenia, dostaje coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Jak jest łąbski, ma do tego smykałkę, to szybko się usamodzielnia, z kolegami skłedał brygadę, zacznie łąpać zlecenia i po kilku latach dochodzi do swojej firmy i pieniędzy. A czemu jest to możliwe? Bo ma umiejętności. Umie coś, co jest potrzebne na rynku pracy. A jak młodzi nie wierzą, niech sprawdzą sobie ogłoszenia w prasie, niech popatrzą, kogo się szuka i kto porządnie zarabia. Proste? Proste.

Tomasz Rusek 95 722 57 72 trusek@gazetalubuska.pl

Gazeta Lubuska logo and contact information for regional media.

Czy w Gorzowie będzie praca?

Jak wygląda rynek pracy w Gorzowie? Czy jest szansa na nowe miejsca zatrudnienia? Które zakłady będą zatrudniać? Na jakie zarobki mogą liczyć pracownicy? Na te i inne pytania szukajcie odpowiedzi w naszym raporcie! Czytaj w sobotę w „Głosie Gorzowa”

Każdemu podpowiemy, co ma robić w weekend

REGION W sobotę w Gorzowie wystąpi Tymon Tymański z zespołem. W Ślubicach zagrają kultowe Róże Europy. W Skwierzynie w niedziele będzie turniej tańca. Co i gdzie jeszcze będzie się działo w weekend w regionie? Czytaj w sobotę w „Głosie Gorzowa”

Budżet obywatelski? Jasne, że chcemy

STRZELCE KRAJ. Miasto zastanawia się nad wprowadzeniem budżetu obywatelskiego. A co zrobiliby mieszkańcy, gdyby mogli wydać miejską kasę? Jedni marzą o ławkach nad jeziorem, inni o nowych placach zabaw. Czytaj w sobotę w „Głosie Gorzowa”